

GAZETA USTROŃSKA

GAUDE FEST
Wyniki ankiety
Samorząd w USA
Górskie rowery

Nr 15(58)/92

23 lipca—5 sierpnia

1500 zł

MINIMALNY ODZEW

rozmowa z Lidią Szkaradnik, kierownikiem Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa im. Jana Jarockiego w Ustroniu.

Jakie były początki Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa?

Sięgają one końca lat sześćdziesiątych, kiedy to zorientowano się, że w 1972 roku Kuźnia obchodzić będzie swoje 200-lecie. Inicjatorem był długoletni dyrektor Kuźni, inżynier Jan Jarocki, który wpadł na pomysł zorganizowania muzeum na ten właśnie jubileusz. Zwolenników nie było zbyt wielu i w sumie zorganizowano tylko salę historii i tradycji, która mieściła się w piwnicach Prażakówki, a otwarto ją uroczystie w grudniu 1972 roku, w ramach tak zwanej dekady kultury. Już wtedy zgromadzono sporo eksponatów, które nadal znajdują się w naszym muzeum.

Jakie to były eksponaty?

Przed wszystkim modele maszyn cieszące się popularnością zwłaszcza wśród młodzieży. Jeżeli zaś chodzi o najstarsze eksponaty, to były to dokumenty, pamiątki po robotnikach, stare fotografie. W Ustroniu zawód kowala przechodził z pokolenia na pokolenie i nietrudno było wyszperać jakieś starocie u „starzyka” czy „ujca”.

Od kiedy pani pracuje w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa?

Z muzeum związana jestem od 1979 roku. Wówczas ta sala tradycji funkcjonowała już 7 lat i w zasadzie zbiory się nie powiększały. Była to typowa stała ekspozycja dla zwiedzających grup z Zawodzia, Jaszowca i ewentualnie dla odwiedzających kawiarnię Kuźnik. Oprawdzającymi byli emeryci z Zakładów Kuźniczych.

Kiedy muzeum zostało przeniesione do swej obecnej siedziby przy ul. Hutniczej?

W 1979 roku rozpoczęło się przeniesienie. Chciałam zaznaczyć, że przed moim przyjściem do muzeum, pracował w nim kilka miesięcy długoletni pracownik Kuźni, pan Władysław Richert i właśnie on rozpoczął przeprowadzkę. Ściągnął część materiałów archiwalnych z Kuźni do obecnej naszej siedziby. Wtedy na parterze mieściła się szkoła a na piętrze mieszkanie. My posiadaliśmy tylko jedną salę, tą w której do dziś prezentowana jest wystawa stała. Tam było nasze biuro, magazyn — wszystko w jednym pomieszczeniu.

Teraz jednak zajmujecie cały budynek.

Najpierw się opróżniło mieszkanie, potem, w 1984 roku, kiedy zaczęły się remonty, szkoła początkowo czasowo opuściła zajmowane pomieszczenia, a dopiero później zrezygnowała z zajmowania tego budynku. W zasadzie remont, rozpoczęty dość nietypowo od piętra, trwa nadal i wiele jest jeszcze do zrobienia.

Z jakich funduszy wykonywano wszystkie remonty? Kto przez cały czas utrzymywał muzeum?

Głównie koszty ponosiła Kuźnia, a większość prac wykonywały jej ekipy. Do dziś własnością Kuźni jest obiekt i eksponaty. Otrzymaliśmy również dotacje w wysokości 23% kosztów remontu i do ubiegłego roku wojewódzki konserwator zabyt-

(dokończenie na str. 2)



„Gaude Fest” wyszedł również na ulice

Peryferia

Zadbane miasteczko w średniowysokich górach, profesjonalna organizacja, dziesiątki wykonawców, telewizja, radio, prasa — cała ta cicho szeleszcząca otoczka.

Czegoś jednak w tym idyllicznym obrazku brak. To coś nie zależy od organizatorów. Nie zależy też, ściśle, od uczestników Festiwalu. Otóż przechodząc wieczorem ulicami Ustronia z Amfiteatru do Teatru, czyli na dziedziniec Kościoła św. Klemensa, rozglądałem się uważnie za jakimś cichym ustronnym miejscem, w którym można by na pięć minut przycupnąć, wypić kawę, colę, zjeść ciastko, albo lody. I nic. Domorośli biznesmeni i handlowcy zgromadzili się tłumnie jedynie wokół Amfiteatru. Po przekroczeniu tego tajemniczego kordonu wszystko powraca do normy, czyli pograżamy się znowu w gastro-ekonomicznym niebycie. A szkoda. Oczywiście, trudno mieć pretensje do sklepikarza, restauratora, czy barmana o to, że nie chce zarobić paru „zet” (DNR. złotych) więcej. Nie chcę go nawracać na wolnorynkowy kapitalizm. Nie chcę też uszczęśliwić przy pomocy mało popularnego i mało efektownego rozwiązania dłuższej, solidniejszej i wreszcie, otwartej na społeczne zapotrzebowanie pracy. Wydaje mi się jedynie, że nie by się nie stało gdyby setki młodych ludzi mogły zjeść czy wypić (kupić) coś o 2 czy 3 nad ranem siedząc w niekoniecznie ekskluzywnym lokalu a nie gdzieś na trawie brudząc w ciemności ubranie niechlujnie serwowanym ketchupem. Tylko tyle.

Jeśli Ustron żyje z turystyki. Jeśli jest to Festiwal na jako takim poziomie. Jeśli staramy się tworzyć coś nowego. Jeśli...

W przeciwnym razie tezy o nieruchomości, albo bezmyślności młodzieży ujawnią wreszcie brak pokrycia.

„Festuś” nr 3

MINIMALNY ODZEW

(dokończenie ze str. 1)

ków wywiązał się ze wszystkich płatności. W tym roku sprawa dotacji pozostaje jeszcze otwarta.

Jakie eksponaty gromadzić przede wszystkim?

W zasadzie jest to typowa placówka przyzakładowa, ale od samego początku gromadziliśmy wszystko, co związane jest z historią Ustronia. Najbogatszy jest zbiór archiwaliów przekazanych przez Kuźnię. Nie wiadomo kiedy zostaną odpowiednio opracowane i być może wykorzystane do jakiejś publikacji. Są to bogate materiały z początku wieku, okresu dwudziestolecia, działania w czasie II wojny światowej firmy Volkswagen Werk. Szczególnie bogato udokumentowane są lata trzydzieste, a związane jest to z działalnością dyrektora Jarockiego w naszym zakładzie. W wielu przypadkach jest to lepiej zrobione niż w okresie powojennym kiedy to w latach czterdziestych i pięćdziesiątych zakład przeżywał modernizację. Sporo hał wyburzono i nie zawsze mamy to uchwycone na zdjęciach, natomiast z okresu międzywojennego posiadamy kilkadziesiąt fotografii w bardzo dobrym stanie.

Jakie jeszcze zbiory posiadacie?

Sporo jest produkcji naszych zakładów przedwojennej i powojennej a także udało mi się zdobyć trochę narzędzi z zanikających kuźni. Poza tym staram się powiększać zbiory etnograficzne, w większości przekazywane przez mieszkańców jako dary. Między innymi profesor Szczepański wraz z rodziną przekazał nam bardzo dużych przedmiotów z wyposażenia starego ustrońskiego dmu.

A eksponaty wiążą się z funkcją uzdrowiskową Ustronia?

Mamy ich bardzo mało. Ostatnio pan Zygmunt Białas obiecał nam materiały związane z Zakładem Przyrodolecznictwa. Mamy jedynie fotografie z dawnych czasów, natomiast brak jest typowych muzealiów trójwymiarowych.

Skąd pozyskujecie zbiory?

Wielokrotnie zwracaliśmy się z apelami do mieszkańców Ustronia lecz odzew w zasadzie był minimalny. Mówiąc szczerze to jest więcej deklaracji niż konkretnych działań. Przy okazji różnych wystaw których na przestrzeni ostatnich lat zorganizowano około 40, sporo osób mówi: „A my to jeszcze mamy w domu.” Wtedy proponuję by przynieśli to do muzeum, obojętnie czy to jako darowiznę, czy po prostu możemy odkupić. Kończy się to jednak zazwyczaj na tych wstępnych rozmowach. Być może ludzie nie doceniają tego co mają w domach. Czasami może to być przesadna skromność. Na początku lat osiemdziesiątych zacząłem chodzić od domu do domu i trochę rzeczy udało się zgromadzić. Na przykład bardzo prosty przedmiot jakim jest cedzak okazał się bardzo trudny do zdobycia. Praktycznie jest to deska z wywierconymi otworami,

taki pradziadek dzisiejszego sitka. Nikt jednak cedzaków nie przechowywał, uważając je za bezwartościowe.

Jakie funkcje spełnia muzeum?

Statutowo powinno gromadzić muzealia, opracowywać je i udostępniać w formie wystaw. Moim zdaniem muzeum ma dość nieszczęśliwą nazwę. Gdyby np. nazywało się Muzeum Miasta Ustronia może byłoby bardziej popularne. Spotkałam się niejednokrotnie z tym, że ktoś patrzy na szyld i nie wchodzi uważając, że wewnątrz nie ma nic interesującego. Tymczasem staramy się zainteresować wszystkich. Organizujemy wystawy ustroniańskim twórcom, wystawy przy okazji takich imprez jak np. dożynki.

Czy na wystawach jest wielu zwiedzających?

Kiedy otwarto muzeum 18 kwietnia 1986 roku i w latach następnych frekwencja była bardzo wysoka i wtedy odwiedzało nas wielu ustroniańców. Sporo było też kaowców z wycieczkami. W sumie ponad 8 tys. osób rocznie. W latach 90 liczba zwiedzających zmniejszyła się o połowę. Do sierpnia ubiegłego roku mieliśmy bezpłatny wstęp i wówczas wiele osób zwracało nam uwagę, że jakieś symboliczne opłaty powinniśmy wprowadzić. Obecnie bilet normalny kosztuje 2000 zł, a ulgowy 1000 zł, lecz od momentu wprowadzenia tych niskich przecięt opłat spadła gwałtownie frekwencja. Przestały do muzeum przychodzić szkoły. Przedtem nauczyciele chętnie przyprowadzali dzieci, zwłaszcza, że były tu wystawy dla dzieci i o dzieciach. Trudno mi powiedzieć czy 1000 zł od dziecka to dużo.

Muzeum ma przejąć miasto. Kiedy to nastąpi?

Dokładnej daty nie ustalono. Myślę, że nastąpi to w sierpniu. Urząd Miasta chce muzeum przejąć, a nawet zauważyłam, że władze miejskie mają sporo inicjatyw, aby muzeum wzbogacić. Chociażby pan Tadeusz Duda zaproponował, że przy okazji dożynek będzie rozmawiał z osobami mającymi stary sprzęt rolniczy, by przekazały go do muzeum. Skoro muzeum zaczyna funkcjonować w ramach Urzędu Miejskiego, to mam nadzieję, że teraz każdy mieszkaniec będzie traktował tę instytucję jako własną, czy to biorąc systematyczny udział w organizowanych wystawach, czy powiększając nasze zbiory.

Jakie roboty czekają nowego właściciela?

Na pewno do odnowienia nadaje się elewacja, wymienić trzeba całą stolarkę na parterze. Mnóstwo jest również innych pomniejszych prac.

Jakie wystawy będziemy mogli zobaczyć w najbliższym czasie?

Otwieramy kolejną salę wystawową której funkcjonowanie inauguruje wystawą dożynkową. Pod koniec lipca mają zaprezentować się malarze z Neukirchen Vluyn. Jesienią zamierzamy zorganizować wystawę związaną z 220-leciem Kuźni. Z okazji zbliżających się Dni Ustronia organizujemy prezentację wyrobów ustroniańskich rzemieślników. Jest to może ostatnia okazja by zaprosić wszystkich którzy chcą pokazać swe wyroby do naszego muzeum.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

MŁODZI FILATELIŚCI

Na terenie Ustronia działają trzy koła młodzieżowe Polskiego Związku Filatelistycznego: przy SM „Zacisze” (11 członków), przy internacie ZSZ (11 członków) i przy Szkole Podstawowej w Polanie. PZF w Ustroniu opiekuje się również młodymi filatelistami z Państwowego Domu Dziecka w Dzięgielowie. Od początku roku wszyscy przygotowali się do konkursu PZF na temat kolejnictwa. Uczniowie SP-2 wzięli również udział w tym konkursie. Pod okiem nauczycielki plastyki Iwony Dzierżewicz przygotowali 464 projekty znaczka spośród których wybrano sześć i przedstawiono na półfinałach wojewódzkich w Bielsku Białej. Również w konkursie startowali uczniowie z Polany przedstawiając wybrane

trzy projekty znaczka na temat kolejnictwa.

Na konkursie półfinałowym w Bielsku Białej wyróżniono 10 prac wśród których drugie miejsce zajęła Edyta Pawłowska (PDD Dzięgielów), trzeci był Marcin Konował (SP-Polana), a na czwartej pozycji ułożyła się Elżbieta Łuka (SP-2).

Tematem kolejnego konkursu organizowanego przez PZF na rok 1992/93 będzie „100-lecie Ruchu Filatelistycznego w Polsce”.

Stanisław Głowacki

W mieście pojawiły się nowe słupy ogłoszeniowe



KRONIKA MIEJSKA

W dniu 13.07 Wojewoda bielski Mirosław Styczeń, na zaproszenie Dyrekcji „Uzdrowiska Ustron” wizytował Szpital Uzdrowski i Zakład Przyrodolecznicy.

Wojewoda interesował się nie tylko aktualnymi sprawami lecznictwa uzdrowskiego lecz także możliwościami dokończenia budowy zakładu przyrodolecznicy w przyszłości.

☆☆☆

30 czerwca w sali sesyjnej UM odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Dwudziestu członków założycieli przyjęło statut i wybrało Komitet Założycielski w skład którego weszli: Maria Michnik, Alina Nowak, Idalia Kubica, Irena Winczyk, Krzysztof Matuszka. Celem Towarzystwa jest budzenie i rozwijanie wrażliwości artystycznej w zakresie muzyki, plastyki, tańca i fotografii.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

Ewa Tomiczek, Ustron i Tomasz Gazurek, Ustron

Grażyna Chraścina, Ustron i Eugeniusz Gatner, Golasowice

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów

Anna Wiselka, lat 85, ul. Ślepa 18

Zuzanna Gogółka, lat 80, ul. Stalmacha 7

Helena Kocyk, lat 91, ul. Solidarności 7

Pelagia Baran, lat 91, ul. Gen. Sikorskiego 11

☆☆☆

Odbyły się konkursy na dyrektorów szkół podstawowych. Po zatwierdzeniu wyników przez kuratora oświaty, od nowego roku szkolnego będziemy mieć w Ustroniu dwóch nowych dyrektorów „podstawówek”: w SP-1 Bogumiłę Czyż i w Lipowcu Marka Konowola.

☆☆☆

13 lipca Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Cieszyńcu przeprowadziła kontrolę sanitarną ustroniskiego wysypiska śmieci. W protokole pokontrolnym czytamy: „Droga do wysypiska śmieci jest utwardzana asfaltem. Wysypisko jest zabezpieczone przed dostępem osób postronnych. Śmiecie na bieżąco przesypywane są wapnem. Podczas kontroli nie stwierdzono palenia się śmieci, ani przykrego zapachu. W lewej części wysypiska usytuowane są boksy przeznaczone do gromadzenia odpadów metalowych, gumowych oraz gruzu. Stan sanitarno-porządkowy wysypiska dobry.”

☆☆☆

Na listę fundatorów sztandaru AK wpisali się Halina i Emil Foberowie z Ustronia. Zarząd Koła SZŻ AK w Ustroniu składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy dokonali wpłaty i przyczynili się do zrealizowania fundacji sztandaru AK.

Ci, którzy od nas odeszli:

Józef Cieślak, lat 64, ul. Źródłana

Stanisława Stonawska, lat 65, ul. Szeroka 9

Jan Gluza, 74 lat, ul. Polańska 145



Na letnim spacerze

KRONIKA POLICYJNA

2/3.07.92 r.

W nocy spłonął całkowicie budynek jednorodzinny przy ul. Brzozowej. Wstępnie ustalono, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia. Straty ok. 300 mln zł.

6.07.92 r.

Na ul. Skoczowskiej został zatrzymany nietrzeźwy mieszkaniec Ustronia kierujący Fiatem 126 (1,64 prom.). Dodatkowo kierowca ten nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodu.

13.07.92 r.

Na ul. Katowickiej, podczas skrę-

tu w lewo, mieszkanka Góleszowa nie zachowała należytej ostrożności i jej Fiat 126 zderzył się z prawidłowo jadącym Cinquecento. Nałożono mandat karny.

13/14.07.92 r.

W nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu w Ustroniu-Brzegach należącego do PSS „Spolem”. Skradziono gotówkę, młynkę do kawy i 10 czerstwych chlebów. Straty ok. 800 000 zł.

17.07.92 r.

Zatrzymano do wytrzeźwienia mieszkańca Ustronia agresywnie zachowującego się podczas awantury domowej.

PODATEK OD ŚMIECI

W ankiecie zamieszczonej w numerze 11 GU, zapytaliśmy również o to, „Czy dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie podatku za wywóz śmieci i utrzymanie porządku w mieście, w równej wysokości dla wszystkich mieszkańców? (wysokość podatku — ok. 25 tys. zł. od osoby miesięcznie)” Odpowiedzi kształtują się następująco:

Tak	Tak, ale podatek winien być niższy	Nie	Nie wiem
23%	32%	42%	3%

Osoby które uważają, że podatek winien być niższy, dopisywały często proponowaną sumę. Najczęściej jest to kwota 5 tys. zł. Przeciwnicy podatku natomiast pisali:

„Kto wpadł na tak „genialny” pomysł? Ja emeryt (860 tys. zł) co zużywam jedno opakowanie po mleku na 2 dni mam płacić za „klasę średnią” co zużywają całą masę opakowań, puszek, słoików po różnych, przeważnie zagranicznych produktach!” Inny respondent nie zgodził się na podatek „bo zaraz będzie rozteła śmieci przy każdym domu.” (ws)

UWAGA TURYSŃCI!

Koło Miejskie PTTK nr 11 w Ustroniu organizuje w dniach 14 i 15 sierpnia 1992 r. (piątek—sobota)

NOCNY RAJD GÓRSKI NA BABIĄ GÓRĘ

OGLĄDANIE WSCHODU SŁOŃCA

Plan wycieczki:

godz. 20.00 wyjazd z Ustronia Rynku przejazd po trasie: Ustron-Wisła-Salmopol-Szczyrk-Zywiec-Sucha Beskidzka-Maków Podhalański-Zawoja-Przełęcz Krowiarki

godz. 23.00 Rozpalenie ogniska i pieczenie kielbasy (własnej)

godz. 0.30 Wyjście na trasę rajdu nocnego szlakiem czerwonym przez Sokalice — czas przejścia 2,5 do 3 godz. na Babią Górę

OCZEKIWANIE NA WSPANIAŁY WIDOK
WSCHODU SŁOŃCA

godz. 5.00 lwyjście z Babięj Góry przez przełęcz Bronę na Markowe Szczawiny i szlakiem koło Mokrego Stawku na przełęcz Krowiarki

godz. 8.00 powrót do Ustronia — przyjazd o godz. 11.00

Trasa średnio trudna, do pokonania ok. 20 km.

Uczestnik, osoba dorosła, powinna zaopatrzyć się:

w sprawną latarkę, wygodne turystyczne obuwie, ciepłe skafandry, okrycie głowy, termos herbaty, żywność oraz kielbasę na ognisko, pelerynę.

Organizator zapewnia jedynie przejazd autokarem i przewodnictwo na szlaku.

Wspólnym śpiewem pożegnała publiczność tegoroczny Ogólnopolski Festiwal Twórczości religijnej „GAUDE FEST '92”. Kiedy trzy lata temu pojawili się w Ustroniu klerycy ze Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach z propozycją zorganizowania festiwalu, nikt zapewne nie przypuszczał, że rozrośnie się on do takich rozmiarów. Już nie tylko amfiteatr, ale całe miasto żyje, bardzo szczególną, festiwalową atmosferą. Muzyka poważna, rockowa, bluesowa, poezja śpiewana, plastyka, teatr, film, a przede wszystkim śpiewający na ustronjskich ulicach młodzi ludzie, przez cztery dni panowali niepodzielnie w naszym mieście.

Tegoroczny „Gaude Fest” rozpoczęli plastycy plenerem, z którego prace, o bardzo zróżnicowanym poziomie, mogliśmy oglądać na wystawie w Prazakówce. Równocześnie trwały ostatnie przygotowania, pokonywanie ostatnich niedociągnięć, przed piątkowym uroczystym otwarciem. „Kaźda rzecz może być kłopotem, który, jeżeli się chce, można rozwiązać” — twierdzili organizatorzy. Kłopotów wszak na pewno było wiele zważywszy choćby 4,5 tys. osób na 6 polach namiotowych i blisko 50 występujących zespołów. Dziś widzimy, że wszystkie udało się rozwiązać.

Takich tłumów ustronjski amfiteatr chyba jeszcze nie widział i zapewne do przyszłorocznego „Gaude Festu '93” nie zobaczy. W piątek 10 lipca uroczystego otwarcia Festiwalu dokonali ks. Leopold Zielasko i burmistrz Andrzej Georg. Inaugurację swą obecnością uświetnili: metropolita katowicki abp Damian Zimoń, ordynariusz bielsko-żywiecki bp Tadeusz Rakoczy, rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego ks. Stefan Cichy i Bogdan Kocurek z UW w Bielsku-Białej. Owacjami powitano pierwszych wykonawców i maszyna festiwalowa ruszyła z miejsca. Wszystkie koncerty w amfiteatrze, trwające przeważnie do wczesnych godzin rannych, odbywały się przy niesłabnącej sympatii publiczności, bez względu na rodzaj wykonywanej muzyki. Dotyczy to w takiej samej mierze Antoniny Krzysztoń, z którą razem śpiewano poezję, co zespołów rockowych, przy muzyce których można powywić „marnarę”. Największe owacje wywoływała jednak Orkiestra Festiwalowa porwijąca do wspólnej zabawy całą widownię.

Na co dzień, Ustron jest zwykłym turystycznym kurortem: hot-dogi, deptaki, kajaki etc. Ludzie chodzą po ulicach, jedzą lody, kąpią się w Wiśle, ambitniejsi chodzą po górach. Upał. Nic się nie dzieje. Gdzieś w oddali megafon wyje jakiś modny letni przebój. Nuda. Wypoczynkowa rutyna.

W ten gęsty, letni klimat, Gaude Fest wprowadza trochę ożywczego powiewu. Ludzie przestają się pałętać bez sensu, przychodzą na koncerty, spotykają się ze sobą i nareszcie, podczas wspólnej zabawy zaczynają się nawzajem dostrzegać. „Festuś” nr 1



„Jacek z dworca” po występie w koncercie głównym grał też w parku, zbierając datki na bezdomnych

Inny, bardziej intymny, nastrój towarzyszył spektaklom teatralnym, koncertom muzyki poważnej i przeglądowi filmów. Festiwal gościł Krzysztofa Zanussiego, który spotkał się z widzami po projekcji „Iluminacji”. Jan Peszek wystąpił w sztuce Bogusława Schaeffera „Scenariusz dla jednego nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego”. Bardzo podobał się spektakl Sceny Apicata WSSD „Pieśń o krnąbrnym Jonaszu”. Nie wszyscy mogli uczestniczyć w np. pokazach filmowych, ale podyktowane było to wyłącznie pojemnością kina „Uciecha”. Natomiast poważną przeszkodą okazał się brak w naszym mieście sali widowiskowej z prawdziwego zdarzenia, gdzie mogłyby w pełni zaprezentować się zespoły teatralne.

Jedynym zgrzytem podczas tegorocznego „Gaude Festu” były, w ocenie wielu mieszkańców, kuracjuszy i czasowiczów, zbyt głośne nocne koncerty. Zdawali sobie z tego sprawę organizatorzy, o czym świadczą

Spotkanie ekumeniczne

Jedność jest nam dana i zadana. Zgodnie z tym, w sobotę o godz. 14.00, w kościele ewangelicko-augsburskim miała miejsce liturgia Słowa Bożego z udziałem chrześcijan różnych wyznań. Gospodarzem był ks. wikary kościoła ewangelicko-augsburskiego Sławomir Sikora.

Liturgia ta była wymownym znakiem jedności chrześcijan, wszystkich nas uczestników Festiwalu i mieszkańców Ustronia, który jest bardzo zróżnicowany pod względem wyznaniowym. Była rów-

nież znakiem tego, iż każde działanie chrześcijanina musi być poprzedzone modlitwą. Swoje pozdrowienia, przekazał gość Festiwalu — ks. Yves Marion, z Radia Notre Dame z Paryża, który uczestniczyć będzie w podobnej modlitwie wieczornej, w poniedziałek 13.05 o godz. 14.00, na placu przed kościołem św. Klemensa.

Nabożeństwo było wynikiem współpracy Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej, tworzącej się w Polsce.

„Festuś” nr 3

Atmosfera refleksyjności ulotniła się „jak sen jaki złoty”, spłoszona skutecznie przez „Poziom 600”, który zawiadnął niepodzielnie wszelkimi zmysłami odbiorców, uderzeniem potężnym, godnym trąb spod murów Jerycha.

Na próżno przyzywano później na odsiecz tę wrażliwość, której brak dotkliwie zaczął dolegać podczas opuszczenia amfiteatru. Skądinąd wiadomo, iż zbiorowość określana mianem „tłumu” jest przerażająca i kieruje się swoimi specyficznymi prawami iż zbiorowość chrześcijańska to zupełnie coś innego.

Czyją matką jest nadzieja, wiadomo nie od dziś, a sceny pokazujące brak życzliwości wobec innych, tylko to potwierdzają. W tym wypadku jednak trochę boli, że właśnie tak, choć mogło być zupełnie inaczej.

A może jeszcze nie wszystko stracone?

„Festuś” nr 2

Było mokro, ale przyjemnie. Czulo się, że to „Gaude Fest”, że to publiczność, która chce się bawić i śpiewać, choćby wszystkie znaki na niebie i ziemi sprzyściły się przeciwko niej (według sprawdzonych informacji całe Beskidy toną w oberwaniach chmur — w porównaniu z tym w Ustroniu tylko mży. Gaudefajno.

„Festuś” nr 4

W numerze 11 „Gazety Ustrońskiej” zamieściliśmy ankietę „Oceń swoje miasto i gazetę”. Było to dokładnie w dwa lata po wyborach samorządowych — w połowie kadencji obecnych władz miejskich. Wszystkim, którzy zechcieli zadać sobie trud i nadesłali nam ankietę serdecznie dziękujemy, szczególnie zaś pracownikom ustrońskiej Poczty, bez pomocy których całe przedsięwzięcie byłoby niemożliwe. O opracowanie i zinterpretowanie wyników poprosiliśmy socjologa, panią Iwonę Werpachowską.

URZĄD W ANKIECIE

Redakcja otrzymała 60 wypełnionych ankiet. Zdajemy sobie sprawę z ograniczeń tego rodzaju badań opinii publicznej i nie twierdzimy, że wyniki są całkowicie reprezentatywne dla mieszkańców Ustronia. Publikując je traktujemy to jako głos w dyskusji o mieście i jego władzach i liczymy na to, że sprowokują one dyskusję, której z chęcią udostępniemy łamy naszej gazety.

W tym numerze omówimy oceny i opinie o Urzędzie Miasta.

Na pytanie o to, czy w pracy UM zaszły w ostatnich dwóch latach pozytywne zmiany, 48% respondentów uważa, że zaszły zmiany na lepsze; 42% — że nie zaszły pozytywne zmiany, a 10% nie ma zdania na ten temat. Więcej pozytywnych w pracy Urzędu widzą mężczyźni niż kobiety oraz ludzie z wyższym wykształceniem. Większość odpowiadających na naszą ankietę miało wyrobione zdanie o pracy UM, ponieważ aż 90% z nich załatwiło tam jakieś sprawy w ciągu ostatniego roku, a 14% załatwiało swoje sprawy bardzo często. I właśnie ci respondenci, którzy mieli bardzo częsty kontakt z UM, najlepiej oceniają pracę urzędników. Wszyscy oni uważają, że ich sprawy załatwiano sprawnie i szybko. Bardziej z pracy urzędników są zadowoleni ludzie starsi, w wieku powyżej 50 lat niż ludzie młodzi, a najbardziej krytyczne są osoby w wieku między 30-50 rokiem życia. Ogółem zadowoleni nieznacznie, ale przewyższają, niezadowolonych, których jest 40%.

Jeszcze więcej jest zadowolonych z pracy burmistrza, bo 52% ogółu respondentów. 32% jest niezadowolonych, a 16% nie ma zdania. Pozytywnie oceniają pracę burmistrza przede wszystkim kobiety, osoby z wyższym wykształceniem, w średnim wieku. Również te kategorie respondentów, częściej niż inni, chcieliby, aby burmistrz sprawował swą funkcję w następnej kadencji. Ogółem takich osób jest 47% przy 37% tych, którzy nie chcieliby aby pełnił on funkcję burmistrza w następnej kadencji. 16% nie miało zdania na ten temat. Szczegółowo przedstawia się to następująco:

Pytanie: Czy chciałby(aby) Pan(i) żeby obecny burmistrz sprawował swą funkcję w następnej kadencji?

	Tak	Nie	Nie wiem
Ogółem	47%	37%	16%
Kobiety	54%	33%	13%
Mężczyźni	44%	38%	18%
Wykształcenie			
podstawowe	43%	43%	14%
średnie	33%	46%	21%
wyższe	79%	37%	16%

Kolejne pytanie dotyczyło sposobu załatwiania spraw przez mieszkańców Ustronia.

Pytanie: Gdyby miał(a) Pan(i) konkretną sprawę do załatwienia do kogo zwróciłby(aby) się Pan(i)

Do radnego	12%
Do burmistrza	28%
Do znajomych na stanowiskach	33%
Złożyłbym podanie i czekał na rezultat	25%
Nie wiem	2%

Jak więc widzimy dość dużo osób szukałoby pomocy u burmistrza i tyle samo zdało by się na drogę urzędową. Najczęściej jednak respondenci próbowaliby załatwić sprawę przy pomocy „znajomych na stanowiskach”. I tak, jak w poprzednich pytaniach, na burmistrza liczą częściej kobiety oraz ludzie młodzi, zaś na „znajomych na stanowiskach” mężczyźni oraz osoby w wieku od 30-50 lat i częściej ci, którzy urodzili się w Ustroniu.

Jak więc widzimy, z pracy UM i burmistrza blisko 50% respondentów jest zadowolonych, a 65% załatwiłoby swoje sprawy drogą urzędową, bądź przy pomocy burmistrza i radnego.

O ile sami respondenci mają w większości pozytywną opinię o UM, to uważają, że inni mieszkańcy oceniają nasz Urząd znacznie gorzej. Tylko 38% uważa, że inni mają dobrą opinię o UM, a aż 50% uważa, że ustroniacy mają złe zdanie o Urzędzie Miejskim.

Kolejne pytanie dotyczyło porównania pracy UM z innymi instytucjami. Dość dużo osób, bo aż 50% ocenia lepiej pracę banków, 30% przedsiębiorstw prywatnych, a 15% poczty.

Wiele spraw o różnym ciężarze gatunkowym pojawiło się w odpowiedziach na pytanie, co należałoby zmienić w pracy UM. Od takich, jak te dotyczące wystroju wnętrz — „**Pomieszczenia powinny być ładniejsze, bardziej zadbane**”, czy też „**biura są nienowoczesne, ohydne, bez komputerów, a burmistrz leci do Europy**”, poprzez wypowiedzi o pracy poszczególnych wydziałów oraz o organizacji pracy służb komunalnych. Najwięcej emocji budzi ilość urzędników w UM i ich zarobki. Tu charakterystyczne są wypowiedzi: „**Za dużo jest pracowników, którzy biorą miliony — za co?**” i „**Zredukować płace pracowników, którzy pobierają od 3 mln do 7 mln.**” Wiele jest uwag o kulturze urzędników, szczególnie gdy chodzi o ich stosunek do petentów, tak jak w wypowiedzi: „...**członkowie UM powinni być bardziej otwarci na ludzi a nie robić wszystkiego z korzyścią dla siebie i chęcią bycia kimś, jak to robi pani, która obraca się w wyższych sferach mając mniej znanych ludzi za nic...**”. I jeszcze jedna sprawa, o której wypowiada się dość dużo osób. Są to wyjazdy zagraniczne burmistrza i pracowników UM. Tu pojawia się obawa, że odbywa się to „**za nasze pieniądze**”, kosztem innych spraw ważnych dla miasta. Charakterystyczna jest wypowiedź: „**Mniej wyjazdów zagranicę, więcej zająć się problemami miasta i bezrobotnymi**”.

Ocenę rady Miejskiej i „Gazety Ustrońskiej” i podsumowanie całej ankiety przedstawimy w następnym numerze.

Iwona Werpachowska

Lato w Ustroniu



Nauka pływania

OPŁATY PARKINGOWE

Wprowadzono opłatę za parkowanie pojazdów na parking przy schronisku PTTK „Równica” w wysokości:

1) pojazdy samochodowe	
— opłata jednorazowa za 1 godzinę parkowania	— 20 000 zł
— opłata jednorazowa za 3 godziny parkowania	— 40 000 zł
— opłata dzienna	— 80 000 zł
2) pojazdy autobusowe	
— opłata jednorazowa za 1 godzinę parkowania	— 70 000 zł
— opłata jednorazowa za 3 godziny parkowania	— 140 000 zł
— opłata dzienna	— 250 000 zł
3) motocykle i rowery	
— opłata jednorazowa za 1 godzinę parkowania	— 10 000 zł
— opłata jednorazowa za 3 godziny parkowania	— 20 000 zł
— opłata dzienna	— 50 000 zł
(opłata dzienna — czasokres działania parkingu)	
Opłata za parkowanie pojazdów samochodowych może być uiszczona w formie zakupu abonamentu miesięcznego, który wynosi:	
— w przypadku parkowania 1 godzinę dziennie — 40 000 zł	
Abonament można wykupić w kasie UM lub u parkingowych.	

KOMUNIKAT

Zawiadamia się mieszkańców miasta Ustronia, że gruz budowlany można odwozić do Żwirowni w Nierodzimiu po uprzednim uzgodnieniu z Kierownictwem Żwirowni (tel. 3503).

PRODUKTY DOLOMITOWE

Urząd Miejski informuje, że w sklepie przy Nadleśnictwie Ustroniu znajduje się sklep prowadzący sprzedaż produkt pochodnych od DOLOMITU.

DOLOGRAM (słodzony)	8 300 zł
DOLOTAB (tabletki)	11 500 zł
DOLOMIT S (do ciast)	9 200 zł
DOLMEX (proszek czyszcz.)	17 500 zł za 1 kg
DOLPASZ (dodat. do pasz)	18 500 zł za 10 kg
DOLVIT (nawóz ogrodniczy)	8 300 zł za 10 kg

INFORMACJA

Urząd Miejski jeszcze raz informuje szanownych mieszkańców, kierowników instytucji itp., że surowce wtórne zbieramy do kolorowych kontenerów. **Zbiorek objazdowych nie organizujemy.**

Mamy nadzieję, że otrzymaliście Państwo kolorową ulotkę obszernie informującą co można wrzucać do kontenerów. Jednocześnie apelujemy o zdejmowaniu części metalowych z butelek.

Dodatkowo informujemy, że jeśli posiadacie państwo większe ilości surowców wtórnych takich jak: makulatura, plastik, złom, szkło, opony oraz gruz budowlany i chcielibyście je wywieźć własnym transportem na wysypisko prosimy o uzgodnienie przewozu ze Spółką „TROS-EKO” tel. 29-75 Ustroniu.

SPÓŁKA „TROS-EKO” OFERUJE KUBŁY 100 L PO KONKURENCYJNEJ CENIE 156 TYS. ZŁ

Gdzie to jest?

Oto kolejna grafika—zagadka przygotowana przez Bogusława Heczko. Na odpowiedzi czekamy do 5 sierpnia. Nagrodę funduje „Galeria na Gojach”.



6 Gazeta Ustrońska

MASPRO, SRE 200, SHARP, CZASZA	Ø 90 — 4,3	4,2 mln
TV CX 95, SHARP, CZASZA	Ø 90 — 4,5	4,4 mln
SAT CX 99, SHARP, CZASZA	Ø 90 — 4,8	mln

SATMONT TRZEPACZ USTRON, ul. Cieszyńska 28
tel. 23-27

Górskie rowery

Towarzystwo Rozwoju Turystyki w Ustroniu
INFORMUJE

że w mieście działa sekcja — mountain bike
Towarzystwa Sportowo-Rekreacyjnego „Sila” w Ustroniu

ZAPRASZAMY

na wycieczki rowerowe w miesiącu lipcu i sierpniu

- 24 lipca 1992 roku (piątek) górska * * ***
16.00 — Ustron-Jelenica-Mala Czantoria (864 m npm) 20.00 — Poniwiec-Ustron
- 25 lipca 1992 roku (sobota) górska * * ***
9.00 — Ustron-Poniwiec-Wielka Czantoria (995 m npm) 16.00 — Przełęcz Beskidek (693 m npm)-Wisla Jawornik-Wisla Oblaziec-Polana-Ustron
- 31 lipca 1992 roku (piątek) górska * * ***
16.00 — Ustron-Zawodzie-Lipowski Groń 20.00 — Równica (885 m npm)-Ustron
- 1 sierpnia 1992 roku (sobota) górska * * ***
9.00—15.00 — Polana-Jaszowiec-Przełęcz Beskidek (693 m npm)-Brenna-Leśnica-Spalona-Lipowiec-Zawodzie-Ustron
- 7 sierpnia 1992 roku (piątek) średnio górska ***
16.30—20.00 — Ustron-Jelenica-u Jonka-Poniwiec-Ustron
- 8 sierpnia 1992 roku (sobota) górska * * ***
9.00—15.00 — Ustron-Polana-Dobka-Zakrzosek-Orłowa (813 m npm)-Przełęcz Beskidek (693 m npm)-Polana-Ustron
- 14 sierpnia 1992 roku (piątek) średnio górska * ***
16.30—20.00 — Ustron-Cisownica-Leszna-Tul (621 m npm)-Ustron-Ml. Czantoria-Ustron

21 sierpnia 1992 roku (piątek) 16.30—21.00

ZAWODY MOUNTAIN-BIKE O PUCHAR BURMISTRZA
MIASTA UZDROWISKA-USTRON

Start i meta: al. Legionów k/Basenu Kąpielowego

Trasa: Al. Legionów-Brzegi-ul. Nadrzeczna-ul. Gościeradowiec-Zawodzie-ul. Sanatoryjna-Skalica-ul. Równica-Równica (881 m npm)-szlakiem czerwonym-Zawodzie-ul. Szpitalna-ul. Nadrzeczna-Brzegi-al. Legionów

* każdy rower * * rower z przerzutką * * * mountain bike (zalecany)

Informacje: Rynek 1, Urząd Miejski, Sekretariat tel. 24-15, fax. 23-91

Miejsce rozpoczęcia wycieczek: zbiórka k/Basenu Kąpielowego ul. Grażyńskiego 10.

WYCIECZKI NIE ODBĘDĄ SIĘ PRZY POGODZIE DESZCZOWEJ



Tak wygląda segregacja w wykonaniu właścicieli kiosków przy ul. 3 maja (obok „Delicji”)

Samorząd Amerykański: zarys struktury i historii.

Według Biura Spisu Powszechnego, w roku 1987 było w Stanach Zjednoczonych ponad 80 tysięcy samorządów. Na liczbę tę składały się: jednostki terytorialne — administracyjne, a więc counties (powiaty), townships (miejscowości albo osiedla), i municipalities (miasta), ale także okręgi szkolne, okręgi specjalne, oraz takie organizmy samorządopodobne jak rozmaite związki mieszkańców.

Samych okręgów specjalnych jest w USA około 30 tysięcy. Powoływane są one głównie w celu rozwiązywania konkretnych problemów, takich jak zbiórka i wywóz śmieci, zaopatrywanie mieszkańców w wodę, czy budowa i konserwacja dróg miejscowych. Okręgów szkolnych jest ponad 14 tysięcy. Zajmują się one szkołami podstawowymi i średnimi i w wielu miejscach są niezależne od samorządów lokalnych. Wprowadzono taki podział po to, by rozmaite spory polityczne nie miały wpływu na zarządzanie szkolnictwem i edukacją.

Cały system składa się zatem z kilku typów samorządów, których kompetencje niejednokrotnie krzyżują się na danym terenie. Ponadto, samorządy podlegają prawodawstwu poszczególnych stanów, a więc ta masa instytucji regulowana jest według zasad 50 różnych systemów prawnych. Wielu obserwatorów widzi w tym rozczłonkowaniu chaos i skomplikowanie, które muszą powodować zamęt w umysłach większości obywateli. Inni, idąc śladami jednego z najbardziej wnikliwych obserwatorów Ameryki, Alexisa De Tocqueville'a, dostrzegają pod powierzchnią pozornego bałaganu, dobrze naoliwiony mechanizm. Mechanizm, który jest po prostu odzwierciedleniem ducha federalizmu amerykańskiego.

Federalizm ma dwa składniki. Po pierwsze, opiera się on na założeniu, iż podstawą ustroju politycznego jest dobrowolna umowa pomiędzy wolnymi jednostkami. Umowa ta oparta jest na niezłomnych pryncypach, takich np. jak wolność jednostki czy suwerenność obywatela. Ludzie tworzą więc system polityczny, który od tej pory będzie regulował ich wzajemne stosunki, w oparciu o autorytet pewnych zasad, a nie w oparciu o autorytet innych ludzi, na przykład monarchów czy cesarzy. To wyraźne podporządkowanie spraw ludzkich kilku jasnym i prostym zasadom, zapisanym w Deklaracji Niepodległości i w Konstytucji, charakteryzuje system amerykański nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Drugim składnikiem federalizmu, istotniejszym z punktu widzenia rozważań nad samorządem, jest założenie, że władze na danym terenie mogą, a nawet powinny, spełniać co najmniej dwa zadania. Taka podwójność czy potrójność władzy ma chronić obywateli przed nadmiernym wzrostem uprawnień jednego z rządów. W Stanach Zjednoczonych istnieją trzy typy rządów terytorialnych: federalny, stanowy, i lokalny. Istotą tego systemu jest to, że przynajmniej w założeniu, żaden z rządów nie ma władzy zwierzchniej nad pozostałymi. Każdy ma osobny i ściśle określony zakres kompetencji, a ich stosunki wzajemne mają polegać na współpracy, nie na dominacji i podporządkowaniu.

Oczywiście, zasada ta nie zawsze była przestrzegana w praktyce: najczęściej, większe i potężniejsze rządy federalny i stanowe starają się podporządkować sobie rządy lokalne. Jak w każdym systemie władzy toczy się walka pomiędzy tendencjami centralistycznymi i decentralistycznymi.

Podstawy amerykańskiego systemu politycznego zostały zbudowane przez kolonistów, głównie z Nowej Anglii. Był to proces spontaniczny i oddalony, a polegał na łączeniu się rozsianych po znacznych obszarach osiedli kolonistów w większe jednostki. Dzięki temu mała samorządna społeczność stała się oczywistym i wypróbowanym elementem pejzażu społecznego. Zwycięska wojna o niepodległość umocniła znaczenie wolności i suwerenności, jako naczelnych zasad życia publicznego i prywatnego. Te dwie zasady w połączeniu z przekonaniem, że instytucje życia publicznego należy budować w oparciu o dobrowolną, regulowaną prawem umowę, stanowią fundamenty amerykańskiej doktryny politycznej. Doktryny rzeczywiście popularnej, bowiem znanej i uznawanej za słuszną przez większość Amerykanów.

W oparciu o te zasady powstał też samorząd lokalny, który, jak wspomnieliśmy, najwcześniej i najpełniej rozwijał się w Nowej Anglii. Najpierw określone zostały kompetencje instytucji politycznych poszczególnych osiedli i miejscowości. Obowiązki i uprawnienia władz stanowych zostały określone dopiero po uprzednim przeanalizowaniu tego, czego małe samorządne społeczności nie mogły zrobić same. A więc, początkowo, stany przyjęły tylko te funkcje, których spełnienie było ponad siły mniejszych jednostek. Podobnie starano się określić zakres praw i obowiązków rządu federalnego, gdy zaczęto go budować pod koniec 18 wieku. Miał on zająć się tylko tym, co było zbyt skomplikowane i kosztowne dla rządów stanowych.

Ten złoty okres samorządności lokalnej nie trwał jednak długo. Już Tocqueville przewidywał, że tendencje centralistyczne będą się umac-

niać, a to głównie z powodu ambicji politycznych silnych jednostek, które zawsze starają się koncentrować jak najwięcej władzy we własnych rękach. Jednakże u źródeł rosnącej centralizacji amerykańskiego systemu, w drugiej połowie 19 wieku, leżały nie tylko ambicje polityków. Proces ten miał trzy dodatkowe przyczyny: po pierwsze — uprzemysłowienie i związana z nim koncentracja ludności w miastach, po drugie — powstanie, w tych nowych wielkich ośrodkach miejskich — przedsiębiorstw użyteczności publicznej, i po trzecie rosnące wpływy doktryny przypisującej parlamentom stanowym coraz większą władzę nad samorządami lokalnymi. Powstawanie dużych miast spowodowało konieczność wprowadzenia metod demokracji pośredniej i przedstawicielskiej w miejsce demokracji bezpośredniej. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej stały się niezwykle smakowitym kąskiem w rozmaitych przetargach politycznych. Ten kto wygrał wybory mógł przydzielić im koncesje i monopolistyczne uprawnienia, w zamian oczekiwał politycznego poparcia i udziału w zyskach. Dzięki decyzji sądowej z roku 1868, która znacznie ograniczyła władze samorządów lokalnych na rzecz parlamentów stanowych, potaniało przekupstwo. Nieuczciwy przedsiębiorca, działający na danym terenie i szukający dogodności dla swej działalności, nie musiał martwić się tym, jak „załatwić” sprawy z kilkoma czy kilkunastoma samorządami; wystarczyło teraz, że znalazł „dojścia” do stanowych parlamentarzystów.

To właśnie dzięki tym zjawiskom i możliwościom jakich dostarcza system większościowy, druga połowa 19 wieku w amerykańskiej polityce wewnętrznej znana jest jako okres świetności tak zwanych „maszyn politycznych” i ich przywódców — „bosów.” System większościowy powoduje, że sukces wyborczy oddaje w ręce zwycięskiej partii czy jednostki ogromną władzę. Mogą oni bowiem decydować o tym komu dać posady w administracji, jak rozdzielać pieniądze w budżecie, a przede wszystkim komu przyznać wyłączne uprawnienia na usługi komunalne, np. zbiórkę śmieci.

Maszyny polityczne to ogromne, na wpół nieformalne organizacje, zatrudniające setki ludzi (płatnych pracowników), których głównym celem było dostarczenie głosów. Bossowie, czyli politycy którzy nimi kierowali i dzięki nim zdobywali, drogą wyborów, centralne pozycje administracyjne (np. burmistrzów) otrzymali do ręki, całą władzę i wpływy, które umożliwił system większościowy. Najbardziej znane maszyny polityczne jak Tammany Hall w Nowym Jorku, powstały w największych miastach, i gdzieś tam, na przykład w Chicago ich wpływ na politykę odczuwa się do dziś.

Jednakże w końcu lat 70-tych 19 wieku rozpoczął się okres, trwający do początku pierwszej wojny światowej, w którym wpływy maszyn i bosów zostały znacznie zmniejszone, a miejscami wyeliminowane. Stało się to dzięki tzw. Ruchowi Reform Postępowych. Po pierwsze, drogą stopniowych zmian w konstytucjach stanowych, ograniczono władze parlamentów i przywrócono większość uprawnień samorządom lokalnym. Odebrano, na przykład, parlamentom stanowym możliwość podejmowania decyzji w konkretnych sprawach; odtąd miały się one zajmować jedynie ustanawianiem ram prawnych dla działalności wszystkich samorządów na terenie danego stanu. Ponad połowa miast amerykańskich uzyskała prawo ustanawiania swoich własnych konstytucji, czyli statutów. Władze stanowe nie mogą w tych konstytucjach nic zmienić; mogą je natomiast odrzucić w całości, ale tylko w wypadku stwierdzenia niezgodności z istniejącym prawem stanowym lub federalnym.

Po drugie, zrewidowano prawo wyborcze. Zmieniono, na przykład, metodę wyboru kandydatów, którzy mieliby reprezentować daną partię w wyborach powszechnych. Wprowadzono mianowicie otwarte dla wszystkich członków prawyborów wewnętrzpartyjne w miejsce komwentyki, czyli zamkniętych zebrań elity partyjnej. Nietrudno się domyślać, że takie zamknięte zebrania ułatwiły bosom dobór uległych im kandydatów. Wiele stanów wprowadziło wybory bezpartyjne do samorządów lokalnych. Ułatwiono też zwoływanie referendów dotyczących istotnych spraw i powołano instytucje „odwołań”, dzięki której politycy niespełniających oczekiwań wyborców mogli utracić swe pozycje w wyniku specjalnych wyborów.

W sumie, samorząd lokalny odzyskał sporo władzy i wigoru, tak charakterystycznych dla najwcześniejszego okresu jego istnienia. Ten stan rzeczy, w zasadzie trwa do dziś. W 13 stanach Nowej Anglii, na przykład, najwyższą władzę ustawodawczą sprawują zebrania wszystkich obywateli danej gminy. Jest to forma demokracji, nad której użyciem warto pomyśleć, bowiem jak zauważył Tocqueville: „Zebrania mieszkańców tak się mają do rozwoju wolności, jak szkoła podstawowa do rozwoju nauki”.

Jan Kubik



CykloSPORT

Upodobili sobie Ustron kolarze zrzeszeni w krajowym związku cyklokrosu. Po rozegranej tydzień wcześniej czasówce na Równię, w niedzielę 5 lipca ścigano się w Górskich Mistrzostwach Polski. Trasa wyścigu wiodła od startu honorowego koło basenu, przez start ostry w Jaszowcu i parę pętli na dole, do mety na Równicy.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: 18—35 lat — Antoni Szewczyk (Jaworzyna Śląska), 36—40 lat — Jan Faltyn (Wrocław), 41—45 lat — Stanisław Grochowski (Warszawa), 46—50 lat — Jerzy Gajewski (Warszawa), 51—55 lat — Fryderyk Trybulec (Mielec), 56—60 lat — Franciszek Chyla (Legnica), 61—65 lat — Piotr Pyłka (końskie), 66 lat i więcej — Jan Widawski (Nakło) (ws)

„Brzimy” wystawiają

W środę 15.07. w Prażakówce miał miejsce wernisaz ustronjskiej grupy plastycznej „Brzimy”.

Na bardzo pięknej i interesującej wystawie obejrzeć można akwarele Bogusława Heczki, malarstwo olejne Stanisława Sikory (pejzaże) i Jana Sikory (martwa natura) oraz tematycznie zróżnicowane rysunki piórkami Zbigniewa Niemca.

Goście dopisali, „Gazeta Ustronjska” niestety nie.

(Z.B.)

Od redakcji: szerzej o wystawie napiszemy w następnym „GU”.

W Przewodniku...

....„Uzdrowisko Ustron u źródeł Wisły” przeczytać możemy, że: „Nikommu się jeszcze w Ustroniu nie nudziło. Wystarczy by mogło każdemu z gości rozkoszowanie się coraz to nowym — zależnie od pory dnia — pięknem krajobrazu uroczych Beskidów otaczających dolinę uzdrowiska. Ale Ustron stara się przecież ze wszystkich sił o uprzyjemnienie kuracjuszom pobytu. Udaje mu się to widocznie, skoro większość kuracjuszy i letników ustronjskich, to ludzie, którzy urzeczeni urokiem Ustronia wracają tu corocznie, jak według legendy wraca do Rzymu każdy, kto skosztował wody z pewnej starożytnej fontanny na zacisznym placu Wiecznego Miasta. Wielu jest takich, którzy wykupują za tani grosz na jednym z „groni” parcelę i już po kilku latach przyjeżdżają na lato, czy zimę do własnej rezydencji.

Amatorów tańca i lekkiej muzyki czekają herbatki popołudniowe i dancingi w hotelach „Kuracyjnym”, „Czantoria”, „Równica” i „Beskid”. Przedpołudniem i popołudniem słuchać można koncertów i brać udział w bardzo modnych „five of clock’ach” na świeżym powietrzu. Sportowcy mają do dyspozycji korty tenisowe, boisko do koszykówki, duży sztuczny staw z łódkami, kąpiele wodospadowe, rewiry wycieczek w głąb Beskidów rowerem, motocyklem, czy autem.

Pływaków czeka atrakcja w postaci oryginalnie i pomysłowo urządzonej pływalni (w bud.) w której krystaliczną, źródlaną wodę Wisły przepuszcza się przez basen (25 × 100 m). Pozostają jeszcze spacer i wycieczki. I tu w całej pełni uwydatnia się prawda słów, że lasy są akumulatorami ludzkiego szczęścia. W Ustroniu wyjść do lasu z uzdrowiska znaczy poświęcić pięć minut drogi romantycznie wijącym się deptakiem nad brzegami Wisły. Najpiękniejszym, niemęczącym spacerem są wypadki do zacisznych, żywici i ukojną ciszą pachnących dolin beskidzkich: Gościradowca (źródło żelaziste i restauracja), Jaszowca, Poniwca, Raju, Suchego Potoku, Dobki, czy do schroniska „pod Czantorją” (restauracja p. Cieślara). Uroku tych dolin nie mogą oddać słowa opisu...”

Dodajmy jedynie, że cytowany przewodnik jest wydawnictwem przedwojennym.

Poziomo: 1) dzielnica Ustronia 4) szef 6) problem w desce 8) ros. imię męskie 9) cienka kawa 10) sytuacja bez wyjścia 11) ruiny budowli 12) negatywne znamie 13) poeta ang., autor „Raju utraconego” 15) długa modlitwa 17) zna krainę czarów 18) brat Lecha 19) sposób załatwiania sprawy 21) nad zlewem 22) okres w historii 23) dopływ dolnej Warty 24) ujęcie filmowe
Pionowo: bieg konia 2) rodzi czerwone koraliki 3) awanturnik w masce 4) mieszka w Baszkirii 5) Dżugaszwili 6) karetka pogotowia 7) część lodu na rzece 11) wieś letniskowa na Podlasiu 13) zabieg relaksujący 14) o l. atowej 3 16) przodek krasuli 20) gęsty las

Rozwiązanie jest hasło, które powstanie po uszeregowaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi: 5 sierpnia. Do wygrania 100 000 zł.

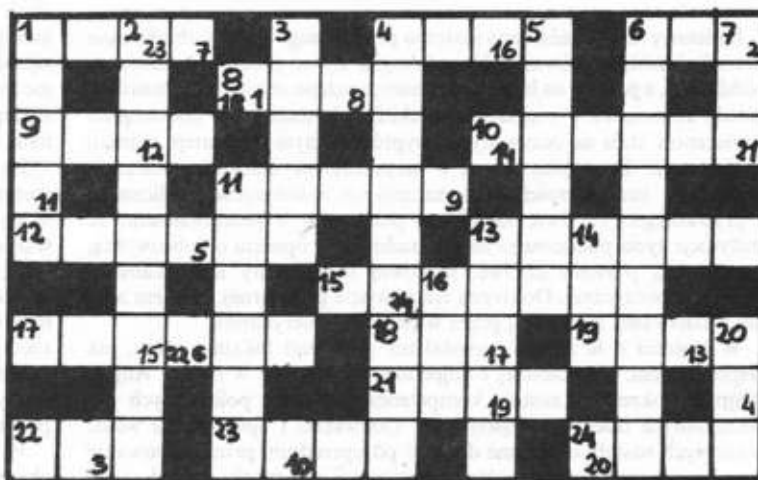
Rozwiązanie Krzyżówki nr 13

ŻYCZYMY UDANYCH WAKACJI

Nagrodę wylosowała Teresa Bujok, Ustron, ul. Różana 48. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 15 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRONJSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.07.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 30.07.1992 r.